

POSTANOWIENIE

Dnia 15 listopada 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Włodzimierz Wróbel (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Michał Laskowski

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie **P.L.**

oskarżonego o dokonanie czynu z art. 266 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 15 listopada 2017 r.,

skargi obrońcy oskarżonego w trybie art. 539a k.p.k.

na wyrok sądu odwoławczego - Sądu Okręgowego w T.,

z dnia 16 maja 2017 r., sygn. akt II Ka (...),

uchylającego wyrok Sądu Rejonowego w T.,

z dnia 17 listopada 2016 r., sygn. akt II K (...),

p o s t a n o w i ł:

1. oddalić skargę;

2. obciążyć P.L. kosztami sądowymi postępowania skargowego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w T. z dnia 17 listopada 2016 r. (sygn. akt II K (...)) P.L. został na podstawie art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 k.p.k. uniewinniony od zarzucanego mu czynu z art. 266 § 1 k.k. i art. 23 ust. 1 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Apelację od tego wyroku wniósł pełnomocnik oskarżyciela subsydiarnego, zarzucając przedmiotowemu orzeczeniu błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia polegający na wadliwym uznaniu powodów przejścia kontrahentów B. SA z siedzibą w T. do I. SA z siedzibą w W., a także naruszenie art. 7 k.p.k. przez sprzeczność w ocenie dokonanych

dowodów. Ponadto, z ostrożności procesowej zarzucono także naruszenie prawa materialnego. Pełnomocnik oskarżyciela subsydiarnego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Na skutek apelacji Sąd Okręgowy w T. wyrokiem z dnia 16 maja 2017 r. (sygn. akt II Ka (...)) uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu w T. do ponownego rozpoznania. Uzasadnił to z jednej strony błędną interpretacją klauzul poufności i zakresu ich obowiązywania wobec oskarżonego, a także krytycznie ocenił zastosowanie w sprawie art. 5 § 2 k.p.k. uznając, że było ono przedwczesne i wynikało z niepełnej oceny dowodów.

Od powyższego prawomocnego wyroku skargę na orzeczenie sądu odwoławczego wniósł obrońca P.L., zarzucając przedmiotowemu orzeczeniu naruszenie art. 437 § 2 k.p.k. mające wpływ na treść orzeczenia polegające na niezasadnym uchyleniu wyroku uniewinniającego i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania przez przyjęcie, że zachodzi konieczność przeprowadzenia przewodu sądowego na nowo w całości.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Skarga nie mogła zostać uwzględniona.

Na wstępie rozważań należy podnieść kilka istotnych kwestii związanych z instytucją skargi na orzeczenie sądu odwoławczego z rozdziału 55a k.p.k., które mają znaczenie dla niniejszej sprawy. Skarga na wyrok uchylający sąd odwoławczego została wprowadzona do Kodeksu postępowania karnego w wyniku ustawy z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 2016, poz. 437). W uzasadnieniu projektu ustawy nowelizacyjnej wskazano na potrzebę stworzenia instytucjonalnego mechanizmu zabezpieczającego reformatoryjność orzekania (por. uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, VIII kadencja, druk sejm. nr 207). Skarga ma na celu sankcjonowanie niezasadnych wyroków kasatoryjnych sądów odwoławczych zapadłych w zwykłym toku instancji i gwarantowanie, że sądy odwoławcze będą częściej wydawać wyroki reformatoryjne, samodzielnie sanując dostrzeżone błędy w stosowaniu prawa

materialnego lub procesowego. Ustawa nowelizująca powierzyła Sądowi Najwyższemu kompetencję w zakresie rozpoznawania tych skarg.

Analiza podstaw złożenia skargi na wyrok sądu odwoławczego wskazuje, że statystycznie najczęściej pojawia się i zapewne pojawiać się będzie ona w przypadkach wskazywanego przez skarżących naruszenia art. 437 § 2 k.p.k., gdy ich zdaniem sąd odwoławczy błędnie zidentyfikował konieczność przeprowadzenia przewodu w całości (a powinien samodzielnie przeprowadzić postępowanie dowodowe w uzupełniającym zakresie).

Istotą zatem samej skargi jest nie tyle zakwestionowanie poprawności oceny przez sąd odwoławczy poszczególnych zarzutów apelacji, prowadząca do wniosku o konieczności uchylenia rozstrzygnięcia Sądu I instancji, ale tylko i wyłącznie ocena zgodności z prawem następcej decyzji o przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania. Świadczy o tym jasna i niebudząca wątpliwości interpretacyjnych treść art. 539a § 3 k.p.k., który stanowi, że skarga może być wniesiona wyłącznie z powodu naruszenia art. 437 k.p.k. lub z powodu uchybień określonych w art. 439 § 1 k.p.k. Relewantny z punktu widzenia niniejszej sprawy ten pierwszy przepis wylicza rodzaje rozstrzygnięcia sądu odwoławczego oraz wskazuje wąskie podstawy orzeczenia kasatoryjnego (§2). Zauważyć wypada, że konstrukcja skargi nie przybiera charakteru swoistej „superapelacji”, która nakazywałaby Sądowi Najwyższemu wchodzić w rolę sądu odwoławczego i ponownie oceniać zarzuty apelacyjne. Podstawą skargi nie są bowiem naruszenia prawa o jakich mowa w art. 438 k.p.k. Taka konstrukcja środka odwoławczego byłaby z jednej strony niecelowa, a z drugiej niekonstytucyjna. Niecelowość objawiałaby się znacznym i nieracjonalnym wydłużeniem postępowania, gdyż Sąd Najwyższy musiałby przeprowadzać „zwykłe” postępowanie odwoławcze i w przypadku uznania, że wyrok sądu I instancji nie zawiera błędów, jakie w orzeczeniu kasatoryjnym wskazał sąd odwoławczy – przekazywać temu ostatnią sprawę do kolejnej niejako oceny odwoławczej. Ponadto niezgodność takiego rozumienia konstrukcji skargi z Konstytucją sprowadza się do jasnego wyodrębnienia Sądu Najwyższego ze struktury wymiaru sprawiedliwości i dywersyfikacja sadownictwa powszechnego, administracyjnego oraz właśnie kompetencji Sądu Najwyższego. Zgodnie bowiem z art. 177 Konstytucji sądy

powszechne sprawują wymiar sprawiedliwości we wszystkich sprawach z wyjątkiem spraw ustawowo zastrzeżonych dla właściwości innych sądów. Natomiast art. 183 Konstytucji statuuje, że Sąd Najwyższy sprawuje nadzór nad działalnością sądów powszechnych i wojskowych w zakresie orzekania. Zatem już na gruncie Konstytucji jasno zarysowany jest w warstwie generalno-abstrakcyjnej podział kompetencji pomiędzy poszczególnymi organami wymiaru sprawiedliwości. Nadzór nad orzecznictwem nie może zatem być sprowadzony do istoty owego orzecznictwa powszechnego. Sąd Najwyższy przez rozpoznawanie nadzwyczajnych środków odwoławczych oraz dokonywania zasadniczej wykładni ustaw (np. w trybie art. 441 k.p.k.) sprawuje ów konstytucyjny nadzór judykacyjny nad sądownictwem powszechnym. Wszelkie inne powierzone mu obowiązki jako sądowi odwoławczemu zawsze mają związek z jego kompetencją do rozpoznawania nadzwyczajnych środków odwoławczych (tzw. sprawy „okołokasacyjne”). Normatywny kształt i istota powyższych środków utwierdza w przekonaniu o jakościowej odrębności funkcjonalnej Sądu Najwyższego. Zatem w tej perspektywie skarga, o jakiej mowa w rozdziale 55a k.p.k. może spełniać jedynie funkcję ów nadzór umożliwiającą. Utwierdza powyższe w przekonaniu, że ów nadzór nad przestrzeganiem m.in. art. 437 k.p.k. w postępowaniu odwoławczym sprowadzać się może jedynie do oceny zasadności podjęcia decyzji kasatoryjnej przez sąd odwoławczy, a nie zasadności samej apelacji.

Na powyższe wywody nałożyć należy dodatkowo specyfikę niniejszej sprawy. W pierwszej instancji zapadł wyrok uniewinniający sprawcę, co z uwagi na reguły *ne peius* (art. 454 § 1 k.p.k.) praktycznie eliminuje możliwość reformatoryjnego orzekania przez sąd odwoławczy (przykłady takich specyficznych układów procesowych omawia D. Świecki w D. Świecki (red.) Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom II, wyd. III, Warszawa 2017, komentarz do art. 539a k.p.k. teza 43). Ponadto powodem uchylenia orzeczenia były dostrzeżone przez sąd odwoławczy liczne wady postępowania dowodowego oraz oceny owych dowodów w I instancji. Uznano więc, że wydanie wyroku uniewinniającego było przedwczesne i nieprawidłowe. Przechodząc do kodeksowych podstaw wydania wyroku kasatoryjnego w postępowaniu odwoławczym zauważyć należy, że art. 437 § 2 k.p.k. wyraźnie dostrzega ową specyfikę wyroków uniewinniających i w

przypadku okoliczności z art. 454 k.p.k. nie wymaga wykazania konieczności przeprowadzenia przewodu sądowego w całości. Jest to racjonalne postawienie sprawy. Jeżeli bowiem sąd odwoławczy dostrzeże, że wyrok uniewinniający nie powinien zostać wydany, gdyż w sprawie popełniono określone błędy (np. w ocenie materiału dowodowego lub jego gromadzeniu) i dostrzeże konieczność adekwatnego uzupełnienia przewodu, nie byłoby zasadne ani też celowe prowadzenie własnego postępowania w postępowaniu odwoławczym. Przyczyna tego jest prosta. Jeśli postępowanie to doprowadziłoby do konieczności wydania wyroku skazującego – i tak z uwagi na art. 454 k.p.k. musiałby wydać orzeczenie kasatoryjne. Tak więc całe rozbudowane postępowanie odwoławcze byłoby pozbawione sensu. Natomiast nie byłoby w żadnej mierze uzasadnione prowadzenie go, by ewentualnie upewnić strony, że wyrok uniewinniający był wydany prawidłowo (np. sąd odwoławczy przesłuchałby świadków, którzy potwierdziliby dodatkowo alibi oskarżonego). W takich przypadkach prowadzenie postępowania dowodowego przez sąd II instancji prowadziłoby tak czy inaczej do niepotrzebnego jego przedłużenia i zniweczyłoby sens samej idei stojącej za art. 437 k.p.k. w jego obecnym brzmieniu. Dlatego też możliwość skutecznego wniesienia w takiej sytuacji skargi o jakiej mowa w rozdziale 55a k.p.k. systemowo jest wydatnie ograniczona.

Nie można też podzielić (z powodów wskazywanych wcześniej) zarzutu skarżącego, że w sprawie nie zachodziła potrzeba przeprowadzenia przewodu w całości oraz że zastosowanie w poszlakowym procesie art. 5 § 2 k.p.k. było zasadne.

Sąd odwoławczy w sposób klarowny przedstawił swój wywód uzasadniający, że sąd I instancji błędnie ocenił charakter prawny klauzuli poufności obowiązującej oskarżonego (s. 11-15 uzasadnienia). Uzasadnił także, dlaczego nie było trafne zastosowania art. 5 § 2 k.p.k. (s. 20-22). Wskazał wyraźnie na s. 27, że jego zdaniem nie budzi wątpliwości, że materiał dowodowy pozwalał na przyjęcie, że oskarżony ujawnił spółce I. SA informacje handlowe spółki B. SA. W swoich zaleceniach dla Sądu I instancji precyzyjnie wskazał, jakie elementy normatywne i faktycznie należy w ponownym postępowaniu dokładnie przeanalizować, w kontekście wcześniejszych wywodów Sądu odwoławczego (s. 26-27).

as